

# WITAMY Międzynarodowy Dzień Kobiet

## Zebrania sprawozdawczo-wyborcze w OOP

**W** DALSZYM ciągu odbywają się zebrania sprawozdawczo-wyborcze oddziałowych organizacji partyjnych przy WSK-Świdnik. Prawie każdego dnia w różnych wydziałach organizacje partyjne w szerokim kolektywie dokonują oceny dotychczasowych wyników działalności oraz po szerokim przeanalizowaniu wielu problemów dotyczących bieżącej pracy partyjnej, starano się w wielu wystąpieniach znajdować jak najbardziej rozsądne i korzystne dla zakładu rozwiązanie trudnych problemów.

Dość mocno podkreślano konieczność większej niż dotąd opieki nad pracownikami młodymi, a zwłaszcza nad kołami ZMS. Sprawa ta była szczególnie wnikliwie omawiana na zebraniach OOP nr 1 z wydz. 02 i OOP nr 8 z wydziału 34, ponieważ dyskutanci stwierdzili, że organizacje partyjne tych wydziałów dotychczas zbyt mało tym zagadnieniem się interesowały. Podobne stwierdzenia padały podczas dyskusji nad sprawą udziału kobiet w organizacjach partyjnych. Podczas odby-

wieku w Ameryce Płn., zaś w Europie (W. Brytania) przypada na lata między 1903 a 1918 rokiem. Wówczas to sufrażystki angielskie pod wodzą Emmeline Pankhurst, drogą burzliwych, często krwawych demonstracji, prowadziły walkę o równouprawnienie kobiet zakończoną całkowitym sukcesem — przyznaniem przez Izbę Gmin parlamentu brytyjskiego, prawa wyborczego kobietom, zrównanie ich z mężczyznami w ustawodawstwie pracy, ubezpieczeniach itp.

**W** POLSCE ruch na rzecz równouprawnienia kobiet datuje się od roku 1831, a następnie po roku 1864 hasła pełnej emancypacji kobiet przejął pozytywizm. Do tego okresu odnoszą się nazwiska naszych wielkich rodaków: Elżby Orzeszkowej, Marii Konopnickiej, a później Marii Skłodowskiej-Curie i wielu innych.

Głoszone przez nie idee, doczekały się pełnej realizacji dopiero w Polsce Ludowej, kiedy to równouprawnienie kobiet w najszerszym znaczeniu tego słowa, stało się faktem dokonanym.

CIĄG DALSZY NA STRONIE 5

## Kobiety w walce o równouprawnienie

**U**ZNANIE w kobiecie pełnowartościowego i równego mężczyźnie partnera, jest we współczesnym świecie rzeczą absolutnie oczywistą i jako taka, nie wymagając dodatkowych komentarzy.

Wkład kobiet w kształtowanie czasów, w których żyjemy już w połowie XIX wieku doprowadził do rewizji poglądów wyznaczących miejsce kobiety „u boku mężczyzny”. Nim wszakże do tego doszło losy kobiety, różnorodnie się kształtujące na przestrzeni wieków, ulegające ciągłym transformacjom nie były godne pozazdroszczenia. Przez całe epoki, począwszy od czasów starożytnych aż do lat nam bliższych, rola kobiety ograniczała się do wypełniania obowiązków matki i żony. Jakkolwiek historia mówi o jednostkach wybitnych prerasatających swoje otoczenie zaletami serca i rozumu — przez cały ten czas kobieta pozostawała w cieniu mężczyzny.

**T**AK było aż po lata dwudzieste naszego wieku, kiedy to od roku 1918, w większości krajów przyznano kobietom prawo wyborcze. Ruch kobiecy domagający się tego, sięga swymi początkami drugiej połowy XIX



Foto: Z. Piasecki

Z OKAZJI MIĘDZYNARODOWEGO DNIA KOBIECI MIŁYM CZYTELNICZKOM „GŁOSU” NAJLEPSZE ŻYCZENIA SKŁADA

REDAKCJA

**GŁOS**  
DWUTYGODNIK SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO  
**ŚWIDNIKA**  
Odnaczony Złotą Jubileuszową Oznaką ZMmet.

Nr 4 (206)

1 marca 1968 r.

Cena 50 gr

Z OKAZJI MIĘDZYNARODOWEGO DNIA KOBIECI ŻYCZENIA WIELU SUKCESÓW W PRACY ZAWODOWEJ I SPOŁECZNEJ ORAZ POMYSŁNOŚCI W ŻYCIU OSOBISTYM KOBIECIOM PRACUJĄCYM W WYTWÓRNI SPRZĘTU KOMUNIKACYJNEGO W ŚWIDNIKU SKŁADAJĄ:

Dyrekcja WSK  
Rada Robotnicza  
Rada Zakładowa ZZM

Ekzekutywa  
Komitetu Zakładowego  
PZPR  
Zarząd Zakładowy ZMS

Przew. ZW ZMS  
tow. K. Gieroń  
członkiem koła ZMS  
w W-56

## Oczekiwana wizyta

Dnia 14 bm. przybył do WSK Świdnik przewodniczący ZW ZMS tow. **Kazimierz Gieroń**. W spotkaniu z młodzieżą wydziału udział wzięli: przewodniczący ZP ZMS tow. **Marian Kozdroń** i tow. **Irena Anasiewicz**, gościom towarzyszyli przewodniczący ZZ ZMS tow. **Szymon Arasimowicz**. Okazją do tak miłego spotkania było wręczenie przez przewodniczącego ZW ZMS setnemu już członkowi Koła tow. **Edwardowi Jakubowskiemu** legitymacji członka ZMS, ponadto nowe legitymacje otrzymał tow. tow.: **Wincenty Bordanowski**, **Ryszard Kot**, **Aleksander Gaik**, **Jan Henryk Zajac** i **Tadeusz Kosiński**.

Zebranie miało obok tego uroczystego momentu charakter roboczy, oceniający dotychczasową działalność zarówno Zarządu Koła jak i poszczególnych członków, przewodniczący Zarządu tow. **Tadeusz Wizio** podkreślił w sprawozdaniu, że Koło Nr 2 skupia w swoich szeregach obecnie ponad 100 członków, których praca i działalność społeczna jest przykładem dobrej pojętej obowiązku skutecznego wpływającego na pozostałych pracowników niezrzeszonych w ZMS. W dyskusji natomiast

CIĄG DALSZY NA STRONIE 2

## Kobiety cenionym aktywnym społecznym

W ZWIĄZKU ZE ZBLIŻAJĄCYM SIĘ DNIEM KOBIECI POPROSILIŚMY I SEKRETARZA KOMITETU ZAKŁADOWEGO PZPR TOW. **ROMUALDA JANKOWSKIEGO** O WYPOWIEDZ NA TEMAT SPOŁECZNEJ ROLI KOBIECI PRACUJĄCYCH W WSK.



Jadwiga Mazurek i wszystkim dzielnym kobietom, które na równi z mężczyznami kształtują oblicze dzisiejszej rzeczywistości dedykujemy część dzisiejszego numeru.

Wywiad z produkującą pracownicą W-040 zamieszczamy na str. 4. Foto: Tadeusz Głowacz

— Komitet Zakładowy naszej partii ocenia wysoko działalność kobiet pracujących w WSK, zdając sobie jednocześnie sprawę z wielkiej roli, jaką spełniają one w pracy politycznej i zawodowej oraz w procesie wychowania dzieci. Trzeba z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że kobiety mimo wielu obowiązków, jakie spełniają w domu, znajdują jeszcze dużo czasu na pracę społeczną. Są dobrymi i cenionymi pracownikami na wydziałach. W opinii przełożonych praca ich jest równie wydajna, jak i jakościowo lepsza. Można by wiele mówić o sumienności, punktualności, o przestrzeganiu przepisów bhp i temu podobnie. Taka jest też ocena Ekzekutywy Komitetu Zakładowego, jeśli idzie o ten właśnie zakres pracy kobiet. Zresztą 16 kobiecych Brygad Pracy Socjalistycznej, w tym 3 odznaczonych, też o czymś świadczą.

Obok tego bardzo ważnym problemem jest działalność społeczna kobiet. Obserwujemy stałą poprawę na tym odcinku — dobrze należy ocenić działal-

ność komisji kobiecej oraz pracę kobiet w egzekutywach OOP, radach oddziałowych i kołach ZMS. Zresztą można bez przesady powiedzieć, że w każdej organizacji społecznej, w każdym klubie lub sekcji kobiety mają swoje reprezentantki, niezależnie od tego, czy terenem działania jest zakład, czy miasto. Trzeba jednak stwierdzić, że nadal mamy wiele do zrobienia je-

CIĄG DALSZY NA STRONIE 4

## Gratulujemy!

Sąd Powiatowy w Lublinie przysłał do naszej Rady Zakładowej pismo poniższej treści:

Upierajnie komunikujemy, że ławnicy tutejszego Sądu ob. ob. **JANINA KOŚCZ** i **TEODOR MAKSYMUK** z powierzonych im obowiązków ławnika w poprzednich trzech kadencjach i w bieżącej, wywiązują się jak najlepiej.

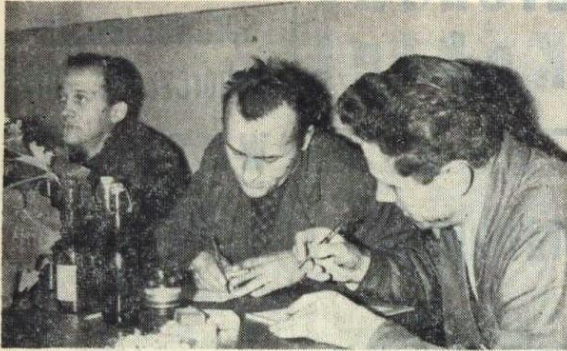
W związku z tym otrzymali oni dwukrotnie dyplomy uznania podpisane przez przewodniczącego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej i przez prezesa Sądu Powiatowego w Lublinie.

Pismo podpisał pełniący obowiązki prezesa Sądu Powiatowego, sędzia Sądu Wojewódzkiego mgr **Konrad Gęgała**.

Milo nam, że pracownicy WSK, pełniący funkcje ławników są tak wysoko oceniani przez lubelskie władze sądowe. (ac)

## Dziś w numerze:

Mądre i prawdziwe szczęście  
Świdniczanki swojemu miastu  
Z życia koła PTE  
Do czytelników „Głosu Świdnika”  
Przed dniem „X”  
Kwadranś w przeszłości  
Ludzie dobrej roboty  
Również dla panów  
Tak niemożna  
Jak zdobyć mieszkanie  
XV-lecie koła wędkarskiego  
Kolumna sportowa



W skupieniu i powadze dokonują członkowie PZPR oceny pracy swoich OOP.

Foto: E. Wesolowski

## ZEBRANIA sprawozdawczo-wyborcze w OOP

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

tach zebrań dużo mówiono o konieczności przestrzegania dyscypliny pracy i podnoszenia jakości produkcji.

Znaczna część wszystkich sprawozdań egzekutyw OOP i wypowiedzi wielu dyskutantów były wyrazem solidarności z walczącym narodem wietnamskim i potępieniem amerykańskich zbrodni w tym kraju.

### Mieszkanie dla sieroty

#### Piąta książeczka mieszkaniowa

Uroczystość odbyła się w dniu 15 lutego br. i zgromadziła w sali konferencyjnej wszystkich pracowników wydziału głównego technologa. W ich imieniu, 14-letnią **Tereskę Oleksowicz** z Domu Dziecka przy ul. Klonowicza 1 w Lublinie i jej wychowawczynię **Irenę Drodz**, serdecznie powitał inż. **Henryk Kozyra**. W ciepłych słowach zapewnił on dziewczynkę o przyjaźni, jaką mają dla niej wszyscy pracownicy działu i o opiece, którą zamierzają nad nią rozciągnąć. Inż. Kozyra wyraził także nadzieję, iż w przyszłości, rozpocznie ona pracę w Wytwórni i wejdzie do naszej wielkiej rodziny.

Książeczka mieszkaniowa z wkładem 1800 złotych, zarejestrowaną w Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej wręczył Teresce zastępca głównego technologa inż. **Jan Jończyk**. Do roku 1972 fundatorzy wpłaca łącznie na konto dziewczynki 9 tys. złotych. Poza książeczką otrzymała ona w upominku kurtkę ortolionową i słodycze.

Pracownicy działu głównego technologa zamierzają utrzymywać stały kontakt ze swoją podopieczną. My zaś z przyjemnością odnotowując tę miłą uroczystość, apelujemy do pozostałych pracowników: pamiętajcie o swoich, pomagajcie również innym dzieciom.

## „Złoty dysk“ dla dyr. nac. WSK

W styczniu br. odbyła się w Warszawie uroczystość wręczenia 10 zasłużonym mecenasom sportu krajowego odznak „Złotego dysku” — ufundowanych przez redakcję popularnego dwutygodnika „Sport dla wszystkich”. Wśród odznaczonych znalazł się dyr. naczelny Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego inż. **ALEKSANDER SMOLARKIEWICZ**.

W spotkaniu z odznaczonymi uczestniczyli: przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu mgr **WŁODZIMIERZ REZCEK** oraz przedstawiciele Centralnej Rady Związków Zawodowych.

(K)

# Z życia koła PTE

W dniu 14 stycznia br. odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze członków zakładowego Koła Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego przy WSK Świdnik. Na zebraniu obecni byli również przedstawiciele zarządu Oddziału PTE w Lublinie — wiceprezes mgr **R. KAZANECKI** i członek zarządu dr **W. GRZYBOWSKI**.

Zarówno w sprawozdaniu jak i dyskusji stwierdzono, że członkowie koła PTE przy WSK Świdnik prowadzili bardzo ożywioną akcję odczytową oraz wykonywali szereg bieżących opracowań dla potrzeb przedsiębiorstwa. Stosunkowo bardzo liczna ilość członków uczestniczyła również w pracach związkowych z realizacją Uchwały VII Plenum. Nie zostały natomiast rozwinięte inne formy działalności, a przede wszystkim współpraca z innymi kołami PTE, organizowanie wyjazdów do innych zakładów w celu wymiany doświadczeń, dalszy werbunek członków itp. Stąd też niezbędny rozwój koła przy WSK — Świdnik staje się obecnie celem i motywu, ponieważ zatwierdzony w początkach 1967 roku nowy statut PTE zezwala na przyjęcie do towarzystwa również ekonomistów z wykształceniem średnim.

W skład nowego zarządu naszego Koła PTE wchodzić pracownicy wszystkich służb ekonomicznych Wytwórni.

Są to: prezes — mgr **Roman Bosak**, wiceprezesi — mgr **B. Zamościński** i mgr **M. Przybył**, sekretarz — ob. **I. Borecka**, skarbnik — ob. **L. Mazurek** oraz członkowie — mgr **J. Sikora**, mgr **J. Hołub**, mgr **Warszawski**, mgr **W. Zwolak**.

Zarząd koła zamierza rozwijać szeroką działalność w kierunku upowszechniania i rozwoju wiedzy ekonomicznej, podnoszenia na wyższy poziom efektywności gospodarowania, rozszerzania kontaktów i współpracy z innymi zakładami oraz kołami PTE, a także zamierza współpracować z innymi organizacjami społecznymi działającymi na terenie WSK — Świdnik jak: TNOiK, SIMP, KTiR, Stowarzyszenie Księgowych i in.

Nakreślony przez zarząd koła szeroki i różnorodny program działania na 1968 rok obejmuje wiele form, z których jako ważniejsze należy wymienić:

— prowadzenie w dalszym ciągu w dotychczasowym zakresie akcji odczytowej i szkoleniowej,

— rozwijanie ścisłej współpracy z innymi organizacjami i organami Samorządu Robotniczego dla dalszego szybkiego rozwoju postępu techniczno-ekonomiczno-organizacyjnego w naszym przedsiębiorstwie,

— wykonywanie na potrzeby Wytwórni różnych opracowań z zakresu analizy i rachunku ekonomicznego,

— ścisła współpraca z ekonomicznymi komórkami funkcjonalnymi przedsiębiorstwa, mająca na celu wdrażanie w maksymalnym stopniu doświadczeń produkcyjnych zakładów w zakresie usprawnienia metod planowania, organizacji pracy, rachunku kosztów itp.,

— organizowanie samodzielnie bądź razem z innymi organizacjami społecznymi wycieczek do wysoko zorganizowanych i produkcyjnych przedsiębiorstw w kraju.

Jednym z pierwszoplanowych zadań zarządu koła PTE na rok bieżący jest również powiększenie liczności członków, co pozwoli na pełniejsze zrealizowa-

nie założonego programu pracy, z pożytkiem dla WSK — Świdnik, a tym samym i dla całej gospodarki narodowej.

S. W.

## Oczekiwana wizyta

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

zwrócono uwagę na szereg niedomagań, usunięcie których umożliwiłoby bardziej jeszcze wydajną pracę i podnoszenie osobistych kwalifikacji zawodowych i politycznych. Do problemów tych ustosunkował się przewodniczący ZZ ZMS tow. **Szymon Arasimowicz** wyjaśniając wiele wątpliwości. Głos zabierali też przedstawiciele kierownictwa wydziału wyrażając zadowolenie z osiągnięć młodzieży i deklarując jeszcze dalej idącą pomoc. W dyskusji głos zabrał przewodniczący ZW ZMS tow. **Kazimierz Gieron** informując o najważniejszych postanowieniach IV Zjazdu ZMS.

Przewodniczący ZK tow. **Tadeusz Wlizio** na zakończenie zebrania wystąpił wnioskiem o przyjęcie na członka Koła Nr 2 z wydziału 56 tow. **Kazimierza Gieronia**. Wniosek został przez członków koła przyjęty jednogłośnie i nagrodzony burzliwymi oklaskami.

## Startujemy po raz czwarty

### Zimowe Zawody Samolotowe

Powojenna historia Zimowych Zawodów Samolotowych datuje się od 1963 roku. Dokładnie 22 lutego — cztery lata temu na lotnisku w Świdniku pojawiły się po raz pierwszy samoloty na nartach.

W tym to właśnie dniu wyznaczili sobie rendez-vous na pierwszych Zimowych Zawodach Samolotowych piloci z 6 aeroklubów regionalnych.

Uczestników mistrzostw nie przeraziła wówczas „zima stulecia”, która przyniosła tęgi mróz i śnieżne zaspę. Każda z załóg myślała o zdobyciu pięknego pucharu ufundowanego przez przewodniczącego Prezydium WRN w Lublinie mgr **Pawła Dąbka**.

Pierwszą konkurencją regulaminową był lot na punktualność i próba lądowania, druga zaś nocny lot nawigacyjny.

Po raz pierwszy w tej fascynującej imprezie lotniczej zwycięstwo odniosła załoga Aeroklubu Podkarpackiego z Krośna — pilot **Jerzy Peszke** i nawigator **Zbigniew Rogowski**.

W drugim Zawodach Zimowych zwycięstwo przypadło w

udziale **Sewerynowi Przybyłskiemu** i **Edwardowi Kowalowi** z Aeroklubu Łódzkiego.

W trzecim turnieju zwyciężył świdnicki — pilot **Ryszard Kasperek** i nawigator **Eugeniusz Milczarz**.

W tym roku startujemy po raz czwarty, jak zawsze w doborowej obsadzie i trudnych konkurencjach.

Uczestnicy zimowych turniejów spotykają się w tym roku na lotnisku Aeroklubu Lubelskiego w Radawcu. W odróżnieniu od poprzednich zawodów samoloty „Jak-18” zastąpiły zostały „Gawronami”.

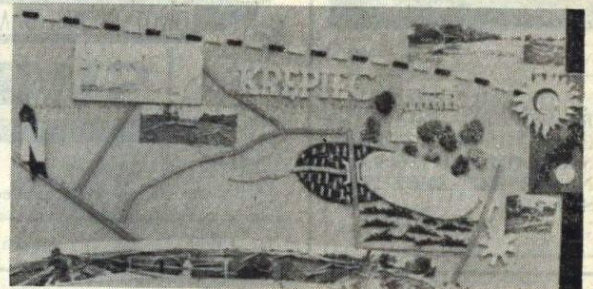
Warto dodać, że czas wolny od zawodów spędzać będą oni na spotkaniach z młodzieżą kół ZMS-owskich miasta Lublina i programach rozrywkowych.

A to na pewno dobra propaganda sportu lotniczego. W chwili, gdy oddajemy do druku niniejszy numer „Głosu” IV Zimowe Zawody Samolotowe już się rozpoczęły.

IV Lubelskie Zimowe Zawody Samolotowe zostały zakończone. Piękny sukces odnieśli młodzi piloci z Aeroklubu Robotniczego w Świdniku.

I miejsce zdobyli, powtarzając zeszłoroczny sukces **Ryszard Kasperek** i **Eugeniusz Milczarz**.

K.



A jednak ośrodek sportów wodnych w Krępcu będzie budowany. Powtórne badania gleby przeznaczonej pod zalew wykazały, że teren nadaje się na ten cel. Już niedługo rozpoczyna się przy budowie ośrodka pierwsze prace.

Foto: E. Wesolowski

## Do czytelników „Głosu Świdnika“

Gazeta nasza ma do spełnienia szereg zadań, z których najważniejszymi są informowanie o bieżących zagadnieniach politycznych i produkcyjnych zakładu, informowanie o wydarzeniach, które aktualnie dzieją się na terenie miasta Świdnika. Podjmowanie problemów dyskusyjnych, które będą pomagały w rozwiązywaniu trudnych i koniecznych zadań krytyka zła i nieprawidłowości, które jakże często mają jeszcze miejsce. Frągnijmy też, aby nasza gazeta była zwierciadłem sukcesów w każdej dziedzinie działalności załogi zakładu i mieszkańców miasta, aby ukazywała zarówno złe jak i dobre strony naszego życia.

Zadanie to będzie możliwe do wypełnienia pod warunkiem, że redakcja nie zostanie osamotniona, pod warunkiem, że poruszane problemy znajdą realny oddźwięk wśród załogi. Apelujemy więc do wszystkich, którym na sercu leży dobro zakładu i miasta — piszcie do redakcji „Głosu Świdnika” o swych sukcesach i przeżyciach, o tym co Waszym zdaniem należałoby zmienić lub poprawić, co niejednokrotnie spęda się z oczu lub denerwuje. Nadsyłane wiadomości będą przedmiotem dokładnej analizy i staną się w wielu wypadkach podstawą do szerszego potraktowania problemu. O sposobach i rezultatach załatwiania spraw redakcja będzie informować swych Czytelników i Korespondentów.

Prosimy więc o współudział w redagowaniu gazety.  
Redakcja „Głosu Świdnika”

## UWAGA abonentów telefonicznych m. Świdnika

Zawiadamia się, że z przyczyn technicznych informacje podane w spisie telefonów woj. lubelskiego na lata 1967/68 str. 175-178 są częściowo nieaktualne. Po uruchomieniu nowej centrali automatycznej abonentów miasta Świdnika będą posiadali numery oznaczone w spisie zawiadką, lecz bez początkowej cyfry „1”. Np. jeżeli w spisie abonent posiada numer 12345, to faktycznie będzie on posiadał nowy numer 2350, itd. Tak więc połączenie między abonentami sieci telefonicznej m. Świdnika po uruchomieniu nowej centrali uzyskiwać się będzie po wybraniu tarczą numerową 4-cyfrowego numeru. Abonent miasta Świdnika będzie mógł uzyskać połączenia z abonentami miasta Lublina bezpośrednio po wybraniu tarczą numerową cyfry „5” oraz po otrzymaniu sygnału zgłoszenia numeru żądanego abonenta. Nowe numery dwucyfrowe rozpoczynające się od cyfry „9” nie ulegną zmianie.

Dokładny termin uruchomienia nowej centrali telefonicznej zostanie podany w prasie.

Rejonowy Urząd Telekomunikacyjny w Lublinie

## Przed dniem „X“

## Zdaniem młodzieży

W związku z trwającymi w naszym zakładzie przygotowaniem do wprowadzenia produkcji bezdefektowej, redakcja „Głosu Świdnika” postanowiła zainicjować szereg spotkań z przedstawicielami poszczególnych środowisk pracowniczych. Pierwszym z tego cyklu, była dyskusja zorganizowana przez redakcję i Zarząd Zakładowy Związku Młodzieży Socjalistycznej, do której poprosiliśmy aktywistów Związku. Niżej relacjonujemy jej przebieg.

**RED. — Sprawa jakości produkcji** stała się zagadnieniem absorbującym uwagę najwyższych czynników politycznych i społeczno-administracyjnych w naszym kraju. Związany jest z tym cały szereg posunięć zmierzających do wytworzenia dobrych jakościowo produktów, poprzez eliminowanie braków, poprawę organizacji pracy itp. Jednym z nich jest wprowadzenie systemu produkcji bezdefektowej.

Wydawnictwo Sprzętu Komunikacyjnego rozpoczęła pracę przygotowującą do wprowadzenia tego systemu i w związku z tym, pragniemy usłyszeć zdanie kolegów, jako aktywistów organizacji młodzieżowej na ten temat.

**Witold Czerniak — Poprawa jakości** poprzez wprowadzenie systemu produkcji bezdefektowej, wymaga przede wszystkim włączenia się do akcji bezwzględnie wszystkich służb organizacyjnych i pionów technicznych Wytwórni. System wejdzie w życie tylko wtedy, gdy dobre będą: dokumentacja, technologia i materiał. Oczywiście zadecyduje bezpośredni wykonawca, ale kto celowo chciałby produkować braki? To nonsens i dlatego uważam, że gdy robotnik będzie miał starannie przygotowane tzw. zabezpieczenie produkcji — będzie wytwarzał produkty jakościowo dobre.

**Tadeusz Wiliżo — Trzeba** również pomyśleć o ustaleniu prawidłowych czasów przewidzianych na wykonanie danej operacji. Zdarza się, że przy opracowaniu czasu, z góry zakłada się możliwość poprawki. A przecież na pewno lepiej jest przyjąć od razu czas racjonalny — to nie oznacza, że wolniej — oznacza dokładniej.

**Kazimierz Szkoła — Również** ważne jest opracowanie dokładnej dokumentacji na o- przyrządowanie i narzędzia. Żeby nie zdarzały się wypadki, jak ma to miejsce obecnie, że aby wykonać jakiś przyrząd nie wystarczy rysunek techniczny, trzeba jeszcze zwołać konstruktora.

**Zygmunt Odzioba i Tadeusz Wiliżo — Wydaje się konieczne** wprowadzenie ostrzejszych rygorów, przy obsadzaniu stanowiska pracy. Jest na porządku dziennym powierzenie pracownikom posiadającym III lub IV grupę zasługowania prac z grupy VIII i IX. Przyjmując takie zlecenie pracownik, niejednokrotnie podejmuje się zadania przerastające jego kwalifikacje. I jeśli nawet wykonany przez niego detal zostanie zbrakowany, nie poniesie za to odpowiedzialności, w zakresie jego obowiązków nie przewiduje się takich sytuacji.

**Kazimierz Szkoła — Tak jest,** kwalifikacje muszą być zgodne z wykonywanymi czynnościami. Jest jeszcze aspekt specjalizacji. Chyba nie trzeba nikogo przekonywać, że im dłużej pracownik wykonuje daną operację, tym większą nabiera w tym biegłości, tym wykonany przez niego detal będzie lepszy jakościowo. A jak to wygląda w praktyce? Kończy, powiedzmy siedemnasto- czy osiemnastoletni chłopak przyzakładową szkołę zawodową. Pracuje przez rok czy dwa na którymś z wydziałów, zapoznaje się ze specyfiką jego produkcji, nabiera wprawy w swoich czynnościach. Potem idzie do wojska, a po powrocie otrzymuje skierowanie na jakiś inny wydział, o innej specyfice i profilu produkcji. Zmuszony jest praktycznie uczyć się od nowa. Postulowałbym rozważenie tej sprawy

przez nasze zatrudnienie. Przy minimalnej fatydzę, dało by to spore korzyści.

**Zygmunt Odzioba — Dobrze** by było również rozwinąć szkolenie na wydziałach. Mówię o szkoleniu specjalistycznym obejmującym głównie rodzaj produkcji danego wydziału, z tym, że trzeba by je umieszczać w szerszym kontekście. Robotnik zapozna się z wszystkimi elementami składającymi się na jego pracę, pozna drogę wiodącą od momentu naniesienia na papier myśli konstruktora, poprzez technologię produkowania aż do gotowego wyrobu.

**Zygmunt Odzioba, Kazimierz Szkoła — Dokumentacja** konstrukcyjna i technologiczna musi być dopracowana do końca. Nie może być w nich żadnych usterek, ponieważ one dezorganizują produkcję. W wypadku zmian konstrukcyjnych ingerencja konstruktora musi być błyskawiczna. Podobnie jest z zaopatrzeniem materiałowym. HZM musi być każdorazowo i natychmiast informowana o zmianach w zapotrzebowanym asortymencie.

**Jan Harasim — Wróć** jeszcze do szkolenia. W naszym zakładzie wiele osób zatrudnionych bezpośrednio na produkcji kształci się w średnich i wyższych szkołach technicznych. Będę mówił o absolwentach techników. Gdy tylko zdobędzie dyplom z miejsca przechodzi do biur konstrukcyjnych lub administracji.

Powód jest chyba w tym, że zatrudniony bezpośrednio w produkcji technik ponosi za swoją pracę bezpośrednią odpowiedzialność. Warto się zastanowić nad sposobem zatrzymania ich na wydziałach.

**Władysław Jaszyna — Dużo** braków powstaje z przyczyn od nas niezależnych, z winy kooperantów. I w tym kierunku również musi iść działanie — rygorystyczne egzekwowanie dobrych detali.

**Antoni Kostian — Trzeba** także oczywiście w granicach możliwości zakładu, wciąż modernizować park maszynowy i procesy technologiczne.

**Jan Harasim — Z** czynników pozaprodukcyjnych, warunkujących pracę bezbrakową w pierwszym rzędzie wymienilibym stosunki międzydziałowe. Jedynie w atmosferze wzajemnego zrozumienia i koleżeńskości uda się usunąć z życia pracowników wytwórni wszelkie antagonizmy i animozje. Dobrze pracować można tylko w spokoju.

**ZMS i młodzież** ze swojej strony, poprzez łączenie kursów specjalistycznych na wydziałach z pracą kół ZMS poprzez różne formy propagandy, wreszcie przez samą pracę swoich członków — włączyła się w przygotowanie do wprowadzenia systemu produkcji bezdefektowej. W miarę postępu czasu szukać będziemy coraz to nowych form naszego współdziału.

**RED. — Nie** będziemy starali się podsumowywać dyskusji. Być może, niektóre z odnotowanych opinii mogą zdawać się kontrowersyjne, być może sprostowania nie wykraczają poza już stwierdzone fakty — celem redakcji, było wysłuchanie opinii młodzieży, opinii które przedstawiamy.

Dyskusję prowadzili:

Stanisław Strelnicki  
Waldemar Ostrowski

## Kwadrans...

**WCHODZĄCYCH** do wydziału kuźni wita duży napis: „Osobom niezatrudnionym wstęp na kuźnię surowo wzbroniony — dyrektor”. Przez chwilę zatrzymał się z moim redakcyjnym kolegą — a może naprawdę nie wolno... Ale przecież mamy zamiar wejść do wydziału kuźni i tego napisu nie zabraniam. Wchodzimy. Na ścianie małego,



Robotnicy widoczni na zdjęciu mają na głowach ochronne hełmy, ale „nauszników” nie włożyli, mimo iż obsługiwany przez nich młot robi w wydziale największy hałas.

Foto: T. Głowacz

niewo przybrudzonego korytarza prowadzącego do biur wiszą kilkanaście dyplomów: za udział w sportakadzie, za popieranie sportu, dobre wyniki produkcyjne itp. — Pewno nie mają świetlicy wydziałowej — zauważył kolega. Pukamy do drzwi kierownika. Nie ma go — wyjechał służbowo. Przemierzamy bezkarnie halę wzdłuż i w szerz. Nikt nas nie pyta skąd jesteśmy i po co. Nad naszymi głowami przesuwają się uciepiony na linie ogromny metalowy wyciągacz. Ciarki przechodzą po moim ciele na myśl, a jak się urwie... i mimowoli rozglądam się dookoła. Tylko kilku pracowników ma na głowach

nowego. Kobiety pochylone nad warsztatami pracy wydają się być nieczule na to terkotanie i na przenikliwe dźwięki wychodzące spod tarcz szlifierek, którymi czyszczą odkuwki. Niektóre pracują bez osłon na uszach redukujących ilość decybeli i bez okularów. Mężczyźni również. Zazdroścę im odporności. Ja przy każdym uderzeniu młota czuję narastający szum w uszach i ból głowy. W dodatku gardło drapie dym, dużo dymu, którego nie zdążyły półknagi wyciągi i wentylatory. Ten dym zasłania światło wysoko jarzących się żarówek. Światło jest słabe jak

## ...w przeszłości

wach ochronne hełmy, pozostali chodzą w beretach i czapkach, kobiety w chustkach.

Teraz nawet przypomnienie, że kiedyś tu właśnie pod tą suwnicą o mało nie doszło do tragicznego wypadku, kiedy to zerwał się z liny wypełniony odkuwkami kosz, nie zachwiałoby już mojego poczucia bezpieczeństwa.

**ROBOTA** w wydziale idzie pełną parą. Ziemia drży pod uderzeniami młotów, ogień pieców rozpalia metal do białości. Grupa robotników rozbiła ręcznym młotem pneumatycznym fundament, na którym stała niegdyś maszyna. Młot wydaje charakterystyczny głos podobny do terkotania karabinu maszynowego.

przy spadku napięcia w sieci, ale teraz jest dzień i jest dość widno.

**ROZMOWA** z sekretarzem ROOP w wydziale jest w tych warunkach trudna. Mówimy i uśmiechamy się do siebie nie zawsze wiedząc o co chodzi. Do drzwi wyjściowych odprowadza nas zastępca kierownika. Zamykamy je za sobą. Teraz możemy porozmawiać, posłuchać wyjaśnień.

Kierownictwo jak dotąd bezskutecznie domaga się zmiany oświetlenia hali. Na drugiej zmianie jest ciemno, trudno pracować. Wentylatory nie są do-

Widoczne na zdjęciu pracownicy nie mają założonych nauszników, a przecież nie przeszkadzały by one w pracy.

Foto: T. Głowacz

statecznym środkiem walki z dymem. Ale już niedługo te problemy zostaną rozwiązane, gdyż projektuje się rozbudowę wydziału kuźni. „Nauszników” pracownicy nie chcą nosić”. Są nieodpowiednie, powodują zsuwanie się z głów hełmów ochronnych i przeszkadzają w pracy. Nie ma sposobu, aby ludzi zmusić do ich używania. Nie pomagają hasła i planse ostrzegawcze.

**ŻEGNAMY** się i wychodzimy. Jeszcze raz patrzę na napis obok wejścia. Nie myślę już o błędzie „na kuźni” zamiast „do kuźni”. Stwierdzam, że jest sprzeczny z życiem jak wiele innych zarządzeń w tym wydziale.

Idąc przez halę nr 1 obok wydziałów 340, 020, 310 obmyślałam plan reportażu z wydziału kuźni, którego obraz kojarzył mi się z daleką przeszłością i myślę... odległość między obu halami jest mała, a jakże inne są warunki pracy. Dobrze, że sytuacja taka nie potrwa już długo.

M. Kos

## WIADOMOŚCI WARSZTATOWE

**MIESIĘCZNIK TECHNICZNY** dla wykwalifikowanych robotników i mistrzów, mechaników i elektryków. Pismo Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich (SIMP), Stowarzyszenia Elektryków Polskich (SEP) oraz Związku Zawodowego Metalowców (ZZM). Wydawca: Wydawnictwa Czasopism Technicznych NOT, Warszawa, ul. Czackiego 3/5.

Czasopismo omawia zagadnienia jakości i nowoczesność wyrobów organizację pracy i stanowiska robotniczego, normowania, obróbki skrawaniem, obróbki plastycznej, odlewnictwa i spawalnictwa, zagadnienie elektrotechniki, obsługi i naprawy maszyn roboczych, silników oraz urządzeń energetycznych, aparatury chemicznej, rurociągów, techniki sanitarnej itp. Poruszane będą ponadto zagadnienia materiałoznawstwa i obróbki cieplnej, pomiarów warsztatowych, montażu, gospodarki materiałowej, tworzyw sztucznych, transportu wewnętrznego, magazynowania, powłok ochronnych i korozji. Znajdą się również artykuły z zakresu nauk matematyczno-fizycznych, bezpieczeństwa i higieny pracy, racjonalizacji i wynalazczości, dotyczące życia załogi itp.

Zasadniczym celem artykułów będzie podwyższenie kwalifikacji zawodowych oraz poszerzenie zakresu wiadomości czytelników, informowanie o nowych osiągnięciach w technice, omawianie szeregu przykładów pomysłów z praktyki warsztatowej. Miesięcznik przeznaczony jest dla szerokiego rzeszy wykwalifikowanych mechaników i elektryków zatrudnionych w wydziałach i warsztatach mechanicznych oraz elektrycznych wszystkich gałęzi przemysłu i spółdzielczości oraz zakładach napraw i usług. Czasopismo przeznaczone jest dla pracowników zatrudnionych w produkcji, przy obsłudze, remoncie oraz konserwacji maszyn i aparatów urządzeń technicznych. Z czasopisma powinni również korzystać uczniowie zasadniczych i średnich szkół zawodowych.

## WARUNKI PRENUMERATY

Cena pojedynczego zeszytu „Wiadomości Warsztatowych” wynosi 3 zł. Prenumerata roczna 36 zł. półrocznej 18 zł, kwartalna 9 zł. W celu zaprenumerowania miesięcznika „Wiadomości Warsztatowe” należy opłacić prenumeratę w dowolnym urzędzie pocztowym za pośrednictwem blankietu PKO, wypełnionym następująco:

Zakład Kolportażu Wydawnictwa Czasopism Technicznych NOT — Warszawa, ul. Mazowiecka 12 nr konta PKO 1-9-121697, imię i nazwisko (lub nazwa instytucji), dokładny adres zamawiającego oraz wysokość wpłaconej kwoty.

W miejscu na korespondencję należy podać tytuł czasopisma, ilość egzemplarzy oraz okres (roczny, półroczny, kwartalny) prenumeraty.

Prenumeratę przyjmuje się do 15 każdego miesiąca, poprzedzającego okres prenumeraty.

Prenumeratę „Wiadomości Warsztatowych” na rok 1968 łącznie z I kwartałem można wyjątkowo opłacić do dnia 28 lutego 1968 roku.

Czytelniku!

Wpłacając 36 zł zapewniasz sobie regularne otrzymywanie „Wiadomości Warsztatowych” na przestrzeni całego roku.



# Kobiety cenionym aktywnym społecznym

DOKONCZENIE ZE STRONY 1

śli idzie o pracę partyjną wśród kobiet, ponieważ procent upartyjnienia jest obecnie stosunkowo niski w stosunku do ilości kobiet pracujących w zakładzie. Jest to bardzo ważne zadanie na najbliższą przyszłość dla całej naszej organizacji partyjnej.

Na co zwracamy najwięcej uwagi? Przede wszystkim, jeśli idzie o sprawy produkcyjne, to na przestrzeganie przepisów dotyczących zatrudnienia kobiet na stanowiskach zgodnych z ich strukturą fizyczną i psychologiczną, a więc na takich, które nie grożą zdrowiu kobiety, nie zmuszają do nadmiernego wysiłku fizycznego, nie utrudniają wykonywania obowiązków domowych, na właściwe nagradzanie i premiowanie. Najważniejszym jest jednak w naszej pracy rozwijanie daleko idącego oddziaływania ideowego i politycznego. Taki kierunek naszej pracy warun-

kuje rola kobiety, jaką spełnia w społeczeństwie, a ściślej mówiąc w ognisku domowym. Kobieta jest przecież tym głównym czynnikiem, który ma decydujący wpływ na wychowanie dzieci, na kształtowanie charakteru młodego pokolenia.

Dlatego też będziemy nadal rozwijać różnego rodzaju formy szkoleń, spotkań i imprez, aby w ten sposób przekazywać maksimum wiadomości z różnych dziedzin, które kobiety interesują i które oczywiście są im często w pracy wychowawczej lub społecznej potrzebne. Oczywiście formy te muszą być organizowane atrakcyjnie i z dużą znajomością zagadnienia.

Nadal ważnym problemem będzie rozwijanie akcji społecznych — zwłaszcza takich, które w

znacznym stopniu ułatwiają pracę kobiet — głównie chodzi o organizowanie i otwieranie punktów usługowych różnej specjalności oraz szerszą niż dotychczas organizację akcji mających na celu zapewnienie wypoczynku i regeneracji sił.

Coraz bardziej wzrasta się w świecie walka kobiet o dalsze równouprawnienie, o to, aby wszyscy ludzie mogli spokojnie żyć i pracować, aby nigdy nie ginęły dzieci.

Z oburzeniem patrzymy na postępowanie imperializmu amerykańskiego w Wietnamie. Tym bardziej rozumiemy tragedię ludności, a szczególnie kobiet wietnamskich, ponieważ sami przeżyliśmy okrutną hitlerowską okupację, która jakże ciężko dotknęła wiele polskich rodzin. Dlatego też niech obchody Międzynarodowego Dnia Kobiet będą nadal wyrazem solidarności ze wszystkimi narodami walczącymi o niepodległość, niech będą głosem protestu przeciw okrucieństwom wojen.

Jednocześnie pragniemy przy tej okazji wszystkim kobietom pracującym w WSK złożyć serdeczne życzenia pomyślnej pracy zawodowej i społecznej oraz dużo radości i zadowolenia w życiu osobistym.

I sekretarz  
Komitetu Zakładowego  
PZPR  
Romuald Jankowski



Panom przypominamy o niedawno otwartym kiosku z kwiatami przy ul. Sławińskiego.

Foto: Z. Piasecki

# Sabina Roman

Jest bardzo młoda i skromna. W Technikum Mechanicznym cieszyła się opinią dobrej uczennicy, a jej ładny głos był podstawą małego — trzyosobowego zespołu śpiewaczego, który



uświetniał wszystkie akademie i szkolne uroczystości ku zadozwoleniu koleżanek, kolegów oraz profesorów. W szkole też zaczęła swą działalność w organizacji ZMS-owskiej. I oto w lipcu ubiegłego roku idzie pracować do zakładu — którego bramę, przedtem przekraczała jako praktykantka. Początkowo trudno — zwłaszcza, że pracować zaczęła jako pianistka na wydziale 61, a więc mało ma związku z dziedziną mechaniki — przedmiotem którego się przecież uczyła. Jednak akcja od dawna prowadzona przez or-

ganizację ZMS w zakładzie „Kowalski nie jest sam” zadziałała. Otoczona serdeczną opieką koleżanek i przełożonych nawet tę pracę polubiła. Dziś jest jednym z lubianych i cenionych pracowników na wydziale. Działalność społeczna rozpoczęła w sfeminizowanym kole ZMS nr 18 i na wydziale 61 skutecznie walczącą wraz z całą załogą o tytuł Wydziału Pracy Socjalistycznej, przyznany w dniu 1.I. br. Koło ZMS nr 18 powierza natomiast kol. Sabinie Roman trudną i odpowiedzialną funkcję przewodniczącej. Pracy jest dużo, ale trzeba i na to czas znaleźć. Hasła, gazetki, dyskusje, walka o jakość i rytmiczność produkcji, a przede wszystkim dalsza nauka stały się sprawą honoru każdego z członków koła. Przewodnicząca zaś doskonale rozumie jak wiele może znaczyć jej osobisty przykład.

Na ostatniej konferencji sprawozdawczej — wyborczej została jej powierzona funkcja członka Plenum ZZ ZMS, a tym samym zaliczona ją do czelówego aktywu organizacji.

Jaka jest w życiu codziennym? Taka jak i przy warsztacie — nawet bardzo skromna. Lubi sentymentalną muzykę i dużo czyta. Jakże ma pragnienie? Takie, jak każda młoda dziewczyna. (St)

## Mądre i prawdziwe szczęście

Gdy w ubiegłym roku w czasie ogólnopolskiego zjazdu metalowców w Katowicach wręczono nam odznakę Brygady Pracy Socjalistycznej, byliśmy szczęśliwi i... trochę żałowaliśmy. Nic takiego przecież nie zwojowałyśmy, ot starałyśmy się dobrze wykonywać swoją pracę — a tu takie wyróżnienie. Ale zadowolenie z otrzymanego tytułu było duże. Widząc, że nasza praca znalazła uznanie, że nasz trud został doceniony równie w kategoriach społecznych, postanowiliśmy za wszelką cenę utrzymać zdobyty tytuł — mówi JADZIA MAZUREK, brygadziстка kobiecego zespołu W-04, chlubiącego się tytułem Brygady Pracy Socjalistycznej, którą w związku ze zbliżającym się Świętem Kobiet poprosiliśmy o krótki wywiad dla naszego pisma.

J. M. — W świdnickiej Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego rozpoczęłam pracę przed czterema laty, bezpośrednio po ukończeniu Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Zamościu. Szkołę opuściłam jako szlifierz i od tej pory przez ponad trzynaście lat jestem wierna temu zawodowi.

RED. — Trzynastę lat to już szmat czasu. A od kiedy datują się pań sukcesy zawodowe?

J. M. — Skoro już pan tak to nazwał... Zawsze starałam się, podobnie zresztą jak moje koleżanki, wykonywać moją pracę solidnie i terminowo. Brygadzistką zaś zostałam na początku ubiegłego roku. W brygadzie, którą tworzymy wspólnie z koleżankami: IRENA GENCA, IRENA KIRCHNER i STANISŁAWA KIRCHNER pracuję nam się bardzo dobrze, nie mamy kłopotów ze swoimi przełożonymi i jak mi się wydaje lubimy naszych towarzyszy pracy i jesteśmy przez nich lubiane.

RED. — Kończąc, zadam Pani sakramentalne dla większości wywiadów pytanie: Czy jest Pani szczęśliwa?

J. M. — Dobrze się składa, że nad odpowiedź nie muszę się zastanawiać. Na pewno tak! Mam dom, rodzinę, dobrą pracę — czegoż można jeszcze wymagać. Pewnie, że dobrze by było wygrać w lotka, mieć samochód, większe mieszkanko i sporo innych rzeczy, ale przecież to nie są rzeczy nieosiągalne. Mam swoje poważniejsze radości: ot, choćby to, że mąż już w przyszłym roku kończy technikum, że moi chłopcy nie chorują, że jest nam z sobą dobrze.

Rozmawiał:  
Waldemar Ostrowski

# Tatiana Stelmach

Mgr inż. Tatiana Stelmach, absolwentka wydziału chemicznego Politechniki Moskiewskiej, prowadzi laboratorium klejowe w dziale głównego metalurga naszej fabryki. Z racji swojego przygotowania zawodowego i zainteresowania sprawami pro-

dukcji, złożyła 9 wniosków racjonalizatorskich, z których 6 wprowadzonych do produkcji przyniosło gospodarce narodowej już ok. półtora miliona zł oszczędności.

Wnioski mgr inż. Tatiany Stelmach dotyczą w większości zmian technologii i konstrukcji łopat metalowych i części klejonych w śmigłowcu, a także stosowanie tworzyw sztucznych. W efekcie zmierzają do poprawy jakości i wyeliminowania kosztownego importu. Najwięcej oszczędności, bo 1.068 tys. zł w skali rocznej, przyniosło zastosowanie w miejsce gumowych pokryw kierownicy motocykla MO-6, ze zmniejszonego tworzywa sztucznego PC-10.

W uznaniu za nowatorską pracę mgr inż. Tatiana Stelmach



otrzymała „Oznakę racjonalizatora produkcji” przyznawaną przez ministra przemysłu ciężkiego, o czym pisaliśmy już w swoim czasie.

Obecnie korzystając z okazji życzymy p. Tatianie dalszych, podobnie użytecznych pomysłów, no i pełnego zrealizowania wszystkich planów osobistych. (chw.)

# Danuta Socha



DANUTA SOCHA jest pracowniczką zakładu od 13 lat. Tutaj pracuje jej mąż i starszy syn, młodszy zaś uczy się w szkole zasadniczej w Lublinie. Sytuacja typowa zresztą dla wielu świdnickich rodzin.

Przełożeni bardzo ją sobie cenią, jest bowiem sumienna i obowiązkowa. „Pracę — mówi — trzeba szanować, bo prawo do niej przecież kobiety było zdobywane kiedyś obojętnym trudem. Jest z tej pracy zadowolona — jest dla niej czymś, co stanowi o niezależności oraz jest powodem do słusznej dumy.

Niezależnie od tego trzeba przecież zadbać o dom, zapewnić rodzinie ciepło jego ogniska. Mąż — pomaga, ale jak każdy lubi poczytać, z kolegami pogadać, na ryby pojechać — nawet go w tym ich związku do władz wybrali. Mimo to na każdy i wyliczki wybierają się zawsze razem całą rodziną, a to nie pozwala na odczuwanie jakiegokolwiek osamotnienia.

Praca w zakładzie i w domu nie przeszkadza jej w działalności społecznej, którą lubi i bez niej teraz nie wyobraża sobie życia. „Człowiek — jak powiada — musi być potrzebny innym”. Nie też dziwnego, że od 6 lat jest członkiem Komisji Kobiecej przy

Radzie Zakładowej, że już druga kadencja pełni trudny obowiązek ławnika Sądu Powiatowego dla Nieletnich. Na ostatnim zebraniu partyjnym wybrano ją do składu egzekutywy OOP nr 18.

Uważa, że obok wielu niejednokrotnie spraw w zakładzie istnieje dużo innych potrzeb wiążących się z życiem i pracą kobiet poza nim. Potrzebna jest większa ilość punktów usługowych, które w wielu pracach wykonywane przez kobiety. Należy bardziej rozwijać sieć usług w dziedzinie damskiego — nie kradma ma czas i umie szyć. A propos, kiedy wreszcie będą przywołane, robotce ubrania? Przecież kobieta i przy warsztacie chciałaby wyglądać elegancko.

Tрудно w kilku słowach powiedzieć o wszystkim, oczywiście potrzeba więcej miejsca w ośrodkach czasowych, więcej wycieczek. Kobiety muszą też częściej i w większej ilości uczestniczyć w różnego rodzaju szkoleniu i odczyty, świat idzie naprzód i nie zawsze jest czas przesiadywać w czytelnich, a telewizja też nie rozwija wszystkich. Dotychczas nie jest z tym najlepiej.

Jest zadowolona z życia i nie ma wielkich wymagań, byle było na świecie spokojnie.

## Nasz felieton

JUŻ tylko kilka dni dzieli nas, panowie od naszego dorocznego święta. Mam na myśli, oczywiście dzień 8 marca, w oficjalnej nomenklaturze nazywany Świętem Kobiet. I chociaż nazwa może sugerować, że dzień dla płci pięknej od czasu, gdy prasa podawała wiadomość o damskiej drużynie zapasniczej, należałoby przestać mówić: słabej ma być dzień harców i zabaw — prawdziwe święto mamy my mężczyźni. No, bo proszę: już wczesnym rankiem przyobleczeni w odświętne ubranko, spieszymy do pracy dzierżąc w jednej ręce aktywkę z ukrytym w niej pudełkiem czekoladek, a w drugiej kwiaty. W pracy od rana nastrojy radosny — panie prezentując olśniewające kreacje i koafiry, krzątają się zważając koło przyrządzania, jak to zwykliśmy nazywać „skrom-

nego poczęstunku”, zaś panowie w tym czasie w swobodnej konwersacji dzielą się uwagami na temat aparycji swoich koleżanek, pogody, formy tej czy innej drużyny piłkarskiej itp. Część oficjalna, w czasie której w kwiecistym referacie omówione zostają zastugi i osiągnięcia lepszej połowy rodzaju ludzkiego, wręczone odznaki i dyplomy,

## Również

mija błyskawicznie. Zasiadamy do stołu, wznosimy toasty, wymieniamy uśmiechy, składamy życzenia, pozwalając się w międzyczasie obsługiwać, częstować itp. Gdy wreszcie zabieramy się do codziennej pracy, panie są już z lekką zmęczoną ustawiczną krzątającą, z bohaterским uśmiechem i wyrazem męczeństwa w oczach sprzątają nakrycia, myją je etc. Połowe Dnia Kobiet, tę w pracy mamy już za sobą.

Z pracy wychodzimy w doskonałych humorach, jeszcze tylko po drodze wступujemy z

# Kobiety w walce o równouprawnienie

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

Nie ma dzisiaj dziedziny życia społecznego, w której by nie brały udziału. Ich przydatność zawodowa, potwierdzana kolejnymi osiągnięciami w budowaniu w naszym państwie ustroju socjalistycznego, i zaangażowanie i obywatelska postawa, zasługują na uznanie całego narodu. One wychowują, uczą, pracują, one wspólnie z mężczyznami kształtują przyszłość naszej ojczyzny. Nie zabrakło ich na żadnym z frontów walki o lepsze jutro — z poświęceniem i zapałem realizują program Frontu Jedności Narodowej. Otoczone szacunkiem i miłością swoich mężów, ojców i braci są pełnoprawnym współgospodarzem naszego kraju. I tak jest wszędzie tam, gdzie władza znalazła się w rękach całego narodu — tak jest w krajach socjalistycznej wspólnoty. W państwach o ustroju kapitalistycznym, nawet tych najbardziej rozwiniętych i przemysłowych, zrównanie kobiet w prawach z mężczyznami pozostało jedynie oficjalnym dokumentem. Uwidacznia się to przede wszystkim w polityce zatrudnienia i wynagrodzenia za wykonywaną pracę. Jak wykazują ostatnie badania instytutu Gallupa, na Zachodzie w dalszym ciągu ma miejsce faworyzowanie mężczyzn przy przyjmowaniu do określonych prac; istnieje również grupa zawodów dostępnych tylko dla mężczyzn, dalej: wyższe sta-

nowiska w administracji rezerwowane są także głównie dla mężczyzn. Szczególnie krzywdząca jest stosowana tam polityka płac. Kobiety za wykonywanie tych samych co mężczyźna czynności otrzymują średnio o 17,6% mniejszą pensję. W odniesieniu do krajów trzeciego świata zjawisko to występuje w ostrzejszych konturach.

**M**IEDZYNARODOWY Dzień Kobiet obchodzony corocznie w dniu 8 marca, każdorazowo staje się okazją do dokonywania oceny pozycji kobiety w świecie współczesnym. Pozycja ta z każdym rokiem ulegała zmianom i staje się bardziej ekspansywna. Ma to swoje uzasadnienie w ciągłej rosnącej roli kobiety, w uznaniu z jakim się ona spotyka. Gdy patrzymy na codzienne bohaterstwo cór narodu wietnamskiego, gdy czytamy o ich pełnej poświęcenia i heroizmu walce z amerykańskim agresorem, mamy pewność, że nie pójdzie ona na marne. Życie, które potwierdza tylko to co dobre i słusze już teraz pozwala na wskazanie zwycięzcy. A być nim może tylko naród wietnamski, walczący o swą wolność i niezawisłość, w tym wietnamskie kobiety.

Mamy w Polsce wielomilionową armię kobiet. Ich życie i praca określają nasz stosunek do nich. Nie stawiamy ich na piedestale, nie idealizujemy — uznajemy w nich nasze towarzyski w pracy i w domu. Ich trud i wyrzeczenia, ich sukcesy i kłopoty są nam drogie i bliskie.

Waldemar Ostrowski

## Spotkanie z Z. Mikulskim

## Montaż poetycki poświęcony kobietom

**W** ŻYCIU kulturalnym naszego miasta szczególną rolę spełnia działalność ZDK i powstałego przy nim klubu „Ikar”. Te dwie placówki większą część swojej pracy dedykują świdnickiej młodzieży w trosce o jej rozwój i wychowanie kulturalne. Niejednokrotnie płaszczyzną porozumiewawczą, na której odbywają się klubowe spotkania z młodą publicznością jest poezja. Tak też było podczas czwartkowego „spotkania po szóstej”, kiedy do klubu „Ikar” na zaproszenie kierownictwa ZDK przybył prezes Oddziału Związku Literatów Polskich w Lublinie red. „Sztandaru Ludu”, ceniony lubelski poeta i dziennikarz Zygmunt Mikulski. Swoją blisko godzinny program poświęcił on twórczości K. I. Gałczyńskiego, którego wiersze recytował z dużą swobodą i niezaprzecalnym zacięciem aktorskim. Największy poklask zdobyły sobie u zgromadzonej na imprezie młodzieży utwory z „Teatryku Zielonej Gęsi”, a także zupeł-

nie różne tematycznie fragmenty poematu „Niobe”.

Doskonała interpretacja recytowanych wierszy spowoduje z pewnością wzrost zainteresowania poezją Gałczyńskiego.

**W** PROGRAMIE czwartkowego wieczoru miał także miejsce pierwszy, z wielkim zaciekawieniem oczekiwany występ młodzieżowego zespołu poezji ZDK, który przedstawił bardzo ambitny montaż poetycki, noszący tytuł: „Z warkoczem na wietrze rozsypanym”. Montaż ten poświęcony kobietom poległ w czasie ostatniej wojny w walce z hitlerowskim najeźdźcą. Młodzi recytatorzy wykorzystali fragmenty utworów poetyckich naszych czołowych poetów współczesnych: St. Grochowiaka, T. Róże-żewicza, L. Szenwald i T. Ku-blika.

Wziąwszy pod uwagę fakt, iż było to pierwsze publiczne wystąpienie zespołu, można powiedzieć, że przedstawiony program był bardzo udany, ciekawy i nastrojowy. Wykonawcy już u progu swojej działalności uzyskali wielką część tego, co pragneli osiągnąć, wzruszyli i zainteresowali widownię.

Wypada tylko życzyć, aby zespół przekształcił się wkrótce w prawdziwy teatr poezji.

E. Zinkowska

## Wzór uprzejmości Świdniczanki swojemu miastu

### VIII Konkurs Czystości

Podobnie jak w latach ubiegłych, również i w tym roku, PWRN w Lublinie ogłosiło konkurs czystości, do którego między innymi przystąpił również Świdnik. Na nagrody w tegorocznym VIII z kolei konkursie przeznaczono łącznie 900 tys. złotych, w tym 300 tys. zł otrzyma miasto, które zdobędzie I miejsce.

Realizację poszczególnych punktów regulaminu konkursu, kontrolować będą specjalnie powołane komisje przez cały rok. Natomiast ogólna ocena nastąpi w I kwartale 1969 roku. Regulamin konkursu i punktację opracowano w WRN w Lublinie.

Kryteriami, które posłużą do oceny pracy mieszkańców włożonej w uporządkowanie i aktywizację miasta w bieżącym roku będą m. in.: wygląd zewnętrzny, czystość i oznakowanie ulic i jezdni, czystość kłatek schodowych i sklepów, stan sanitarny wszystkich miejsc publicznych, rozwój usług, placów gier i zabaw dla dzieci, zabezpieczenie p-pożarowe, wykonanie remontów kapitalnych i bieżących, opracowanie rocznego planu aktywizacji, propagowanie konkursu, czynny społeczny, przy czym wartość czynów społecznych na jednego mieszkańca, musi wynosić co najmniej 20 złotych, a dobrze byłoby, gdyby dochodziła do 50.

Program aktywizacji Świdnika został już opracowany. Ujęto w nim: budownictwo mieszkaniowe, budowę domu nauczyciela, rozwój usług, komunikacji i telekomunikacji, budowę dróg i chodników oraz wiele innych drobniejszych inwestycji. Środki finansowe na te cele w sumie ok. 48 milionów złotych są już zabezpieczone. W sumie te wliczone także czynny społeczny mieszkańców, których wartość musi przekroczyć milion złotych.

Niezależnie od konkursu czystości mieszkańcy Świdnika przystąpili do innego, pod hasłem „Kobiety swojemu miastu”. W tym konkursie rywalizować będziemy z Kraśnikiem, Fabrycznym. Oba konkursy mają na celu aktywizację miasta i w związku z tym podobne kryteria oceny. Jednakże konkurs „Kobiety swojemu miastu” będzie posze-

roniony o zagadnienia społeczno-polityczne. Kobiety bowiem postawiły sobie za cel poza poprawą czystości i porządku, organizowanie nauki dla dorosłych w zakresie szkoły podstawowej, opieki nad dziećmi nie uczęszczającymi do przedszkoli (zamierzają powołać Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, które zapewni etaty dla opiekunek), wycepek, zakładanie świetlic, klubów, wygłaszanie prelekcji na tematy wychowawcze i organizowanie szeregu innych form pracy w środowisku. Ten konkurs będzie podsumowany przez Wojewódzki Zarząd LK również w I kwartale przyszłego roku i oddzielnie nagrodzony.

Sprawom obu konkursów poświęcone było lutowe plenarne zebranie Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, na którym wyłoniono komisję koordynacyjną, mającą za zadanie zajmować się całokształtem spraw związanych z aktywizacją naszego miasta.

Oba konkursy uzupełniają się wzajemnie i wzbożają. Są doskonałą okazją do wykazania lokalnego patriotyzmu i obywatelskiej postawy świdniczan. Okazją do uzupełnienia i poprawy tego, co zostało zrobione w mieście w poprzednich latach. Musimy więc te okazje wykorzystywać, aby upiększyć i uporządkować miasto, w którym mieszkamy, pracujemy, uczymy się i wychowujemy nasze dzieci. Uda nam się to pod warunkiem, że wszyscy zabierzemy się rzetelnie do pracy. Władze miasta bez pomocy mieszkańców nie nie zrobią. Poza środkami finansowymi potrzebna jest bowiem konkretna praca społeczna i pozostawienie tego, co już zostało zrobione. Tej pracy oczekujemy głównie od pracowników WSK, bo właśnie oni w przeważającej większości zamieszkują Świdnik, ale także od pracowników innych instytucji, od członków organizacji społecznych, a także uczniów i nauczycieli szkół.

Jak już wspomnieliśmy, na nagrody w konkursie przeznaczono 900 tys. złotych. Jest to niewątpliwie poważny bodziec do pracy.

Alicja Chwalczyk

## Dla Ewy

W pierwszych dniach lutego otwarto po remoncie sklep perfumeryjny MHD przy ul. Świdnickiej. Wnętrze sklepu wyposażone obecnie w lekkie półki i luster i szkła, zmieniło się wprost nie do poznania. Elegancji dodają lokalowi, barwne reklamy kosmetyków „Miraculum”, „Lechii” i „Urody” wykonane przez lubelskich artystów. Kierowniczka sklepu p. Helena Perges poleca obecnie duży wybór kosmetyków: emalii do paznokci, pudrów w kramie, mleczek kosmetycznych, wód kwiatowych i perfum. Z nowości jest w sprzedaży krem do stóp „Autostop” zmniejszający i bakterioobójczy (w cenie 7 zł za 1 tubkę) i polski szampon barwiący, dorównujący podobno szamponom importowanym. Ponadto sklep prowadzi marginesowo sprzedaż niektórych żywności. Zauważyliśmy również duży wybór kosmetyczek i galanterii skórzaną. Szczególnie są polecane ciepłe rekawiczki jęgosławskie, torby i aktywki, a także uroczne maskotki ze skóry, pochodzące z Łukowskich Zakładów Obuwia.

(Ch)



Jeśli chcesz swojej Ewie zaufać, daj jej miły upominek — jeszcze dziś złóż pieniądze w PKO.

Inteligentna, zawsze grzeczna, uprzejma, uśmiechnięta — oto słowa, którymi najczęściej określa ją klientka MHD p. ALDONIE MULICE, sprzedawczyni w sklepie perfumeryjnym przy ul. Świdnickiej. W superlatywach tych nie ma ani cienia przesady, o czym świadczą liczne opinie i niejednokrotnie. Najlepszym dowodem sympatycznego i poważnego traktowania klientów było kilkunastominutowe oczekiwanie na rozmowę z p. ALDONĄ, która mimo naszej wizyty, nie przerwała załatwiania klientów. P. ALDONA MULICA, która po skończeniu Handlowej Zasadniczej Szkoły Zawodowej rozpoczęła naukę w Technikum Ekonomicznym dla Pracujących, jest stałą mieszkanką Świdnika. Jak sama twierdzi, praca w sklepie daje jej wiele zadowolenia. Najchętniej obsługuje kobiety, lubi doradzać, polecać nowości, stara się, aby każda klientka wyszła ze sklepu zadowolona.

P. ALDONIE wyrażamy słowa uznania za dotychczasową pracę, a handlowi detalicznemu urodzaju na takie ekspedientki.

(ac)



kolegami na kawę i już jesteśmy w domu. Zonę zastajemy właśnie w trakcie przyrządzania obiadu. Mówimy: „Kochanie, dzisiaj powinnaś odpocząć, właśnie chciałem cię zaprosić do restauracji”, po czym pewni w stu procentach, że żona i tak nie zostawi rozpoczętego gotowania, wkładamy bambosze i bierzemy się za gazetę. Po obiedzie niespo-

albo prawie taki jest schemat obchodzonego Dnia Kobiet. I to absolutnie nie wynika ze złej woli; ot, po prostu przyzwyczailiśmy się do tego, że nasze panie zawsze zobowiązane są dbać o nas i naszą wygodę.

Być może wielowiekowa dominacja mężczyzn jest niczym innym jak tylko rewanżem za krzywdy, których doznaliśmy za matriarchatu, być może — faktem jest, że występuje ona w formie szczałkowej w sferze stosunków towarzyskich i niektórych obyczajów. Przesłaliśmy panowie mieć priorytet w dziedzinie zawodowej, nasze żony, matki i siostry dorównują nam w tym względzie całkowicie — przestaliśmy być wyroczniami orzekającymi co jest słuszne a co nie. I tak jest bardzo dobrze, toteż godzimy się chętnie na ten stan rzeczy; zresztą na cóż by się przydał opór. Wszak już dawno temu powiedziano: „Ona będąc w sile swych cnót i słodczy oblicza, weźmie cię w okowy mocy ogromnej, choć zdać ci się mogą pajęczyna lekka”.

Racja!

WALDEMAR OSTROWSKI

## dla panów

dzianka: z tajemniczą miną wręczamy żonie male zaawiniatko. Pozwolisz, że w dniu... tąd... wręczę ci ten drobniaczek. Zawiniatko zawiera najcenniejszą mato gustowną broszkę, pierścione — od razu usprawiedliwiamy się, że to poradziła ekspedientka i dodajemy: „Wiesz, przy okazji kupiłem sobie ten krawat, który tak ci się podobał. Potem już tylko spacer, telewizja i z miłym uczuciem dobrze spełnionego obowiązku zasypiamy.

Wiem, że przesadzam, ale tak z ręką na sercu, przynajmniej mi rację panowie: taki

# ♦ Życia miasta ♦

## Pod adresem rodziców

### Tak nie można

**C**ZYTELNICY przypominają sobie zapewne szereg kłopotów, związanych ze stworzeniem i otwarciem oddziału pediatrycznego naszego szpitala. Informowaliśmy w swoim czasie o tych kłopotach i wreszcie o otwarciu oddziału. Ordynatorem oddziału, została w drodze wygrania ogłoszonego konkursu, lekarz specjalista chorób dziecięcych **Maria Vorbroti-Nowarszewska**. Z duża pieczołowitością ordynator dobrała sobie personel administracyjny i pielęgniarski. Siostry tu zatrudnione, mają pełne kwalifikacje zawodowe, są cierpliwe, grzeczne, a będąc same matkami znajdują wspólny język ze swymi małymi podopiecznymi.

I nawet wtedy, gdy w oddziale zajęte są wszystkie łóżka, a pielęgniarki i lekarze rzeczywiście zmęczeni, można mówić o wzajemnych, przyjacielskich stosunkach między personelem i pacjentami.

**H**ARMONIĘ tę psują jednakże sami rodzice. Ich zachowanie podczas odwiedzin w szpitalu jest często niewłaściwe i utrudnia pracę lekarzom. Mamy na to szereg przykładów. Wędrowniki pod drzwi oddziału rozpoczynają się już o godzinie 8 rano i trwają cały dzień. Po południu — powtarzamy za lekarzem — rodzice dosłownie nekają personel pytaniami o dzieci. A przecież podobnie jak we wszystkich szpitalach tak i tu, obowiązują godziny wizyt i udzielania informacji.

Dla przypomnienia podajemy: odwiedziny rodziców w niedzielę od godz. 13 do 15, natomiast udzielanie informacji codziennie od 10 do 11.

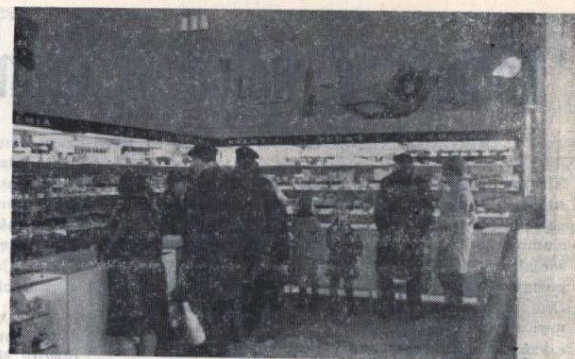
Trudno dziwić się rodzicom, że tęsknią, chcą swoje dziecko, często jedynie, zobaczyć, porozmawiać, obdarować słodyczami. Szkoda tylko, że swoje uczucia wyrażają w niewłaściwy sposób. Bo oto zamiast przynosić dzieciom lekkostrawne owoce, herbatniki, kompoty — częstują je w tajemnicy przed personelem, wyciągającymi z zanzadza rybami, konserwami, kielbasą. Skutek takiego dokarmiania niemiłosiernie odgadnąć Dzieci leczone na jedną chorobę, zapadają na inną, dostają zatrucia żołądka, wymiotują. Ich pobyt w szpitalu przedłuża się.

Niekiedy w przypadku poważniejszej choroby ordynator oddziału pozwala matkom na dłuższą wizytę u dziecka. Co z tego wynika? Mamy siedząc, rozmawiając ze swoimi pociechami, a w międzyczasie wymieniają poglądy na tematy, które zgola nie powinny być interesować. Omalowane więc są stroje, fryzury, charaktery, sytuacja rodzinna i inne zupełnie prywatne sprawy personelu. Tak więc trzeba wyraźnie powiedzieć, że matki korzystając z uprzejmości kierownictwa oddziału, traktują wizyty jako okazję do plotek.

**T**AK nie można. Często dzieci przyprowadzone do oddziału są brudne i zaniedbane. Tu znajdują troskę, opiekę i zdrowie. Cały personel szpitala stara się pozyskać ich zaufanie. Nie jest to łatwe. Dzieci są przecież chore, a więc niespokojne i rozkapryśzone. Przykro nam, ale musimy przypomnieć rodzicom o obowiązku zachowania grzeczności podczas wizyt w szpitalu. A więc proszę mam: żadnych plotek, podniesionego głosu, odwiedzin o brzasku, bigosu, kielbasy, żądanie diagnozy na drugi dzień po przyprowadzeniu dziecka do szpitala. Za to więcej uprzejmości i serdeczności dla pielęgniarek, które przecież przez kilka dni lub tygodni zastępują waszym dzieciom matki. Dobrze byłoby również, aby mamy zamiast obmawiać personel porozmawiały ze swoimi pociechami na temat ich zachowania się w szpitalu. Są bowiem przypadki, że dzieci roz-

bijają zabawki, szyby, lampy szpitalne i harują po łózkach.

Pewni jesteście, że wyjdzie to na dobre wszystkim zainteresowanym zdrowiem małych pacjentów. (ac)



Coraz ładniej urządzone są nasze sklepy.

Foto: M. Wysocki

## XV-lecie Koła Wędkarskiego w Świdniku



dobrą i wydajną pracę przy warstwie.

Na zebraniu, z tej właśnie



Odnaczeni działacze Koła Wędkarskiego

gospodarowania małych zbiorników wodnych leżących możliwie blisko miasta Świdnika i organizowania częściej niż dotychczas wycieczek wędkarskich. Dużym zainteresowaniem cieszył się fakt wchodzenia w stadium realizacji zalewu w Krepcu; w związku z tym członkowie Koła podjęli zobowiązanie przepracowania w czynne społeczne 1000 godzin przez wszystkich wędkarzy Świdnika podczas prowadzenia prac przy budowie zalewu.

Na zakończenie zorganizowano koleżeńskie spotkanie, które przekształciło się w serię ciekawych opowieści wędkarskich, w których celował kol. Józef Gęca, oraz oglądano pięknie wykonaną kronikę.

Redakcja „Głosu Świdnika”, z przyjemnością odnotowując to wydarzenie, składa wszystkim wędkarzom Koła PZW w Świdniku z okazji obchodzonego przez nich XV-lecia życzenia wielu sukcesów w pracy społecznej i nad wodami Lubelszczyzny w nowym sezonie.

„Potamania wędek i taaaakiej ryby”.

Tekst: St. Strelnik

Zdjęcia: E. Wesołowski



Jak widać na tym pamiątkowym zdjęciu liczna jest rodzina świdnickich wędkarzy.

## Aby nie tracić czasu

Mieszkańcy Świdnika wielokrotnie, w przypadku konieczności załatwienia różnych spraw związanych głównie z remontami, naprawą sieci grzewczej i innymi, nie wiedzą gdzie i do kogo mają się zwrócić, aby pomyślnie załatwić swoje kłopoty. Niżej podajemy informację o podziale obowiązków i kompetencji między dwa miejskie przedsiębiorstwa, która — mamy nadzieję — zaoszczędzi mieszkańcom czas i skróci załatwienie różnych spraw.

**Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej** mieszczące się w Świdniku przy ul. Sławińskiego 17, tel. 75, przyjmuje interesantów w poniedziałki od godz. 15 do 17. Załatwia sprawy związane z gospodarką wodno-ściekową na terenie miasta, produkcją wody, odprowadzeniem i oczyszczaniem ścieków, odprowadzeniem wód opadowych, remontami i konserwacją ulicznej sieci wodno-kanalizacyjnej z wyłączeniem sieci wodociągowej i kanalizacyjnej budynków. Prowadzi gospodarkę ogrodniczą obejmującą zakładanie, pielęgnację

i ochronę zieleni parkowej, ulicznej i na placach miejskich oraz gospodarkę urządzeniami komunalnymi terenów zielonych (ławki, śmietniczki, kwietniki i in.), wywóz nieczystości stałych i płynnych na zlecenie administracji budynków; remonty i konserwację dróg miejskich, chodników oraz oznakowanie pionowe i poziome dróg komunikacyjnych, administrowanie i utrzymywanie w czystości placu targowego.

**Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych**, mieszczący się przy ul. 1 Maja 6, pok. 13, tel. 115, przyjmuje interesantów w poniedziałki od godz. 8 do 11 i od 15 do 17.

W zakresie działania MZBM leżą: remonty kapitalne, bieżące i konserwacja budynków, zieleni i plac zabaw przy budynkach oraz ogrzewanie budynków, a także inkasowanie należności czynszowych.

Dyrektor MPKG  
mgr Józef Góral

## Śródroczny przegląd w Ognisku Muzycznym



Foto: M. Wysocki

W dniach od 8 do 12 lutego br. w salach własnych Ogniska Muzycznego odbył się śródroczny przegląd uczniów, mający na celu orientację w poziomie poszczególnych klas. Tak więc, w przeglądzie wystąpili uczniowie klas: fortepianu, skrzypiec, akordeonu, instrumentów dętych i szarpanych oraz zespoły wokalne, chóralki, instrumentalne i orkiestra akordeonistów.

Popisom uczniowie przysłuchali się rodzice i nauczyciele, a także kierownik sekcji akordeonów Okręgowego Zespołu Metodyczno-Programowego przy WRN w Lublinie — Czesław Popielnicki.

Najlepsi uczniowie wyłonieni na przeglądzie, wezmą udział w uroczystym popisie dla publiczności Świdnika, który odbędzie się w pierwszych dniach marca br. w kinie „LOT”.

## Hotel „EROICA” zdobył puchar dyr. nac. WSK

Już dawno nie było w Świdniku imprezy, która wzbudziła takie zainteresowanie jak turniej między hotelami robotniczymi, rozegrany w dwóch etapach (półfinał i finał).

Jak już informowaliśmy w pierwszym półfinale zespół „Eroica” pokonał zespół „Lotnika”, w drugim zmierzyli się hotele „Jurand” i „Sezam”. Pojedynek między nimi był bardzo zacięty. Obie drużyny dobrze przygotowały się do poszczególnych konkurencji. Prowadzenie ulegało ciągłym zmianom. Różnicą jednego punktu zwyciężył zespół „Sezam”, kierowany przez ob. S. Konika.

Stoczył on również niezwykle zaciętą walkę w finale z hotelem „Eroica”. Impreza ta połączona z występami zespołów ZDK odbyła się na sali widowiskowej Domu Kultury przy pełnym komplecie widzów-kibiców obu drużyn. Jury nie miało łatwego zadania, a także prowadzący imprezę kier. ZDK Jerzy Czyżewski dwóili się i troili, by sprawnie przeprowadzić poszczególne konkurencje.

Lepiej do imprezy przygotował się zespół „Eroica” i on też zdobył piękny puchar ufundowany przez dyrektora naczelnego WSK.

(mak)



Zespół piosenkarzy-satyryków z hotelu „Jurand” wystąpił na imprezie półfinałowej w przebraniach, co wzbudziło wiele śmiechu na widowni.

Imprezę urozmaiciły występy zespołów ZDK.

Foto: M. Wysocki



Wykonawcy piosenek satyrycznych z hotelu „Sezam” byli bezkonkurencyjni. Teksty piosenek, które śpiewali, były dobrze opracowane.

Foto: M. Wysocki



Kierowniczka hotelu „Eroica”, a także cały zespół, który starannie przygotował się do turnieju odniósł zasłużony sukces. Na pierwszym planie kierowniczka hotelu i trofea zdobyte przez jej zespół.

Foto: E. Wesolowski

## Jak zdobyć mieszkanie?

Czy zachodzi potrzeba stawiania sobie takiego pytania? Na pewno tak, bowiem zawsze przekonujemy się sami, że pytanie tego typu pojawia się samorzutnie, nagle i jest niekiedy tak zaskakujące, iż stawia nas w roli ucznia nieprzygotowanego do odpowiedzi.

Ten poważny problem życiowy pojawia się w chwili usamodzielniania się lub zakładania własnej rodziny i staje się wysokim twardym murem różnorodnych trudności przez które trudno przebrnąć zainteresowanemu. Można jednak uniknąć tego przykrego zaskoczenia, gdy odpowiednio wcześniej zajmujemy się tą sprawą i poświęcimy jej trochę zainteresowania. Droga do uzyskania mieszkania prowadzi przez spółdzielczość mieszkaniową i książeczkę oszczędnościową PKO.

Podstawowym warunkiem przyjęcia do spółdzielni mieszkaniowej jest posiadanie książeczki mieszkaniowej PKO. Stanowi ona konkretny dowód rozporządzenia gromadzenia wkładu mieszkaniowego. Warunkiem drugim jest wypełnienie specjalnego wniosku na formularzu

Wysokość wkładu mieszkaniowego kształtuje się w zależności

ci od standardu mieszkania, strefy i wielkości miasta. Przeciętnie wynosi 15 proc. kosztów budowy mieszkania, a pozostałe 85 proc. zostaje rozłożone na raty miesięczne spłacane przez 60 lat. Dokładnych informacji w sprawie lokalizacji, terminu, kosztów budowy oraz wysokości wkładów udziela spółdzielnia przy rejestracji.

Książeczka mieszkaniowa PKO ma za zadanie ułatwić zgromadzenie potrzebnego wkładu bez zakłóceń czy większego uszczerbku domowego budżetu. Dlatego też każdy właściciel książeczki mieszkaniowej do każdej wpłaty miesięcznej nie niższej niż 100 zł wnoszonej systematycznie w okresie co najmniej 4 lat w formie potrąceń na liście płacy otrzymuje premię w wysokości 50 zł.

Wkłady na książeczkach mieszkaniowych oprocentowane są w wysokości 3 proc. w stosunku rocznym, a realną wartość wkładów zabezpiecza dodatkowo premia gwarancyjna, która wyrównuje wzrost kosztów budowy w okresie oszczędzania.

Osoby, które mają niższe dochody mogą ubiegać się o pomoc w uzupełnieniu wkładu mieszkaniowego. Pomoc ta może osiągać do 2/3 całości wkładu i udzielana jest z zakładowego funduszu mieszkaniowego.

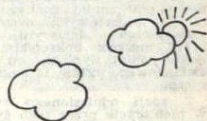
W sprawie oszczędzania na mieszkaniu należy zwracać się do rady zakładowej, w celu wypełnienia odpowiedniej deklaracji oraz agencji zakładowej PKO.

która otworzy książeczkę mieszkaniową.

Wszystkie te korzyści i przywileje przysługują również wtedy, gdy rodzice lub opiekunowie gromadzą oszczędności — poprzez zakład pracy — na rzecz swych małoletnich dzieci lub kształcącej się i pozostającej na ich utrzymaniu młodzieży.

W razie zmiany miejsca zamieszkania, na wniosek właściciela książeczki, może nastąpić przenieśowanie do innej spółdzielni z zachowaniem odbytego stażu.

Każdy zainteresowany nie zwlekając już od dziś winien przystąpić do załatwienia formalności wstępnych zakładając równocześnie książeczkę mieszkaniową, która z czasem przekształci się w klucz do własnego mieszkania.



## Książki, które warto przeczytać

Franciszek Bernas, Julitta Bernas — NAJAZD.

Autorzy, wykorzystując najnowsze materiały, opracowania, relacje i pamiętniki przedstawili przebieg kampanii wrześniowej od ataku na Polskę do 6 października, gdy grupa żołnierzy i oficerów gen. Kleeberga pod Kockiem zaczęła składać broń. Forma historycznego popularnego reportażu połączona z dokumentem. Dobrze oddany klimat i atmosfera wydarzeń, trafnie ułożony opis całości kampanii wrześniowej na lądzie i na morzu. Szereg zdjęć dokumentalnych.

Monika Warneńska — FRONT W DZUNGLE.

Są to reportaże z walczącego Wietnamu. Leśne szkoły, szpitale, drukarnie i radiostacje, działające w nieustannym zagrożeniu, pełna heroizmu walka partyzantów z najeźdźcą amerykańskim.

Józef Siemak — ŚLADAMI KLATWY.

Autor przypomina czym była kłatwa, opowiada o stosach, torturach, świętej inkwizycji. Wiele miejsca i uwagi poświęcił sprawom polskim, stosunkowi Kościoła katolickiego i polskiej hierarchii kościelnej do polskiej racji stanu.

WSPOMNIENIA WIĘZNIÓW PAWIAKA — praca zbiorowa.

Publikacja zawiera ponad trzydzieści wspomnień byłych więźniów Pawiaka, jednego z największych więzień politycznych w okupowanej Polsce. Wspomnienia te są dokumentem zbrodni, jakie popełniali hitlerowcy na członkach polskiego ruchu oporu.

Alojzy Sroga — AKT PIERWSZY.

Książka sięga tematyką do pierwszych miesięcy po ogłoszeniu Manifestu PKWN. Akcja jej toczy się wokół sprawy reformy rolnej. Autor ukazuje jej skomplikowany przebieg, a także nierzadko dramatyczne losy ludzi z nią związanych.

Sylwester Matt — UWAZAJ, AGNIESZKO!

Współczesna powieść kryminalna, osnuta na faktach autentycznych. Jej treść stanowi zaskakujący splot perypetií młodej dziewczyny marzącej o karierze piosenkarki z historią napadów rabunkowych. Powtarzające się wycieczki nieuchwytnego bandyty, spędzające sen z powiek majorowi MO — Lenartowi, który w oparciu o najnowsze osiągnięcia kryminalistyki próbuje ująć przestępcę.

Opr.: M. Cygańska

## Blżej książki współczesnej

### Uwaga czytelniku!

Uważnie przeczytaj i weź udział w ogłoszonym przez redakcję „Głosu Pracy”, CRZZ i Ministerstwo Kultury i Sztuki konkursie plebiscytu pod hasłem: „Blżej książki współczesnej”. Konkurs plebiscytu obejmuje dzieła autorów polskich i innych krajów socjalistycznych wydane w latach 1966—1967.

#### Warunki konkursu

1. Konkurs-plebiscyt trwa od 15.X.1967 do 31.V.1968 r.
2. W plebiscycie może wziąć udział każdy czytelnik, który w terminie do dnia 31 maja 1968 r. złoży wypełniony kupon do swej biblioteki.
3. Kupon konkursowy są drukowane w „Głosie Pracy” i jako oddzielne formularze można otrzymać w bibliotece.
4. Na kuponie konkursowym należy wypisać autorów i tytuły 1—3 najbardziej wartościowych książek wytypowanych przez czytelnika. Swoją wybór czytelnik może (ale nie jest to niezbędne) krótko uzasadnić.

#### Nagrody

Wśród uczestników plebiscytu zostanie rozlosowanych sto nagród w postaci bonów książkowych wartości po 500 złotych każdy.

Blższych informacji w sprawie udziału w konkursie-plebiscycie udzieli Ci biblioteka ZDK w Świdniku.

W ciągu miesiąca lutego i marca br. biblioteka będzie zamieszczać w „Głosie Świdnika” informacje i recenzje dotyczące książek konkursowych.

(M. C.)

